

Ks. Jan Seremak CSMA

CZCICIELU EUCHARYSTII (1)

Podczas trzeciej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny, Kościół w Polsce przeżywał jednocześnie Krajowy Kongres Eucharystyczny. W przemówieniu do sióstr klauzurowych w katedrze w Warszawie (8. czerwca 1987 roku) Jan Paweł II powiedział: „Poprzez Eucharystię odnajdujecie się zawsze, na co dzień, w samym „sercu” waszego powołania. I odnajdujecie się w „sercu” Kościoła, jak to wyraziła święta karmelitanka z Lisieux. Serce Kościoła bije bowiem rytmem eucharystycznym. Jest to właśnie rytm tej miłości, którą Chrystus „umiłowawszy swoich... do końca ich umiłował”. I dlatego miłość ta trwa, podejmowana przez wiele, wiele ludzkich serc”.

1. Być darem dla Boga, ubogich dzieci i Ojczyzny

Gdy przyglądamy się życiu i działalności bł. ks. Markiewicza, zadziwia nas jego wytrwałe dążenie do zrealizowania wewnętrznych natchnień, domagających się realizacji odkrytego powołania kapłańskiego, zrozumienia swojego miejsca w Kościele i w konsekwencji ogromnego daru miłości z siebie: dla Boga, dla dzieci i młodzieży opuszczonej oraz dla Ojczyzny.

On „znalazł się pośród wielu serc”, które przedłużają trwałość miłości Chrystusowej. Miłość Jezusa Chrystusa, który „do końca umiłował” była podjęta przez bł. ks. Markiewicza i heroicznie zrealizowana w całkowitym oddaniu się Bogu i ludziom.

Ilekoć czytamy życiorysy świętych i błogostawionych, zawsze zachwyca nas ich gorliwość i determinacja z jaką realizują odkrytą drogę miłości. Są oni przekonani, że podejmowane przez nich dzieło jest koniecznym zadaniem Kościoła świętego na współczesny im czas, toteż sądzą, że nie wolno im się z tych zadań wycofać, pomimo piętujących się przeszkód i trudności. Taką postawę widzimy także u bł. ks. Br. Markiewicza.

Skąd taka pewność i głębokie przekonanie bierze się u świętych? Gdzie tkwi źródło i fundament ich charyzmatycznej działalności? Myślał by ktoś, że się to bierze z ich poczucia wyższości lub z posiadanych umiejętności, ale tak nie jest. Oni jakże często czuli się słabi i bezradni wobec zadań, które przyszło im pełnić. Byli na wskroś pokorni i we wszystkim polegali na Bogu.

2. Być miłością w sercu Kościoła

Sięgnijmy w tym miejscu do słów św. Teresy od Dzieciątka Jezus: „Podczas modlitwy otworzyłam listy św. Pawła, by tam znaleźć jakąś odpowiedź. Wzrok mój padł na dwunasty i trzynasty rozdział pierwszego listu do Koryntian. Przeczytałam tam: Poszukajcie gorliwie darów najdoskonalszych, ale ja wam ukazę drogę przewyższającą wszystko. I Apostoł wyjaśnia, że wszystkie dary, nawet te najdoskonalsze, są niczym bez miłości... że miłość jest drogą najdoskonalszą, która najpewniej prowadzi do Boga.

Nareszcie znalazłam odpoczynek. Zgłębiając tajemnice Mistycznego Ciała Kościoła, nie rozpoznawałam siebie w żadnym z jego członków, wymienionych przez św. Pawła; a raczej chciałam odnaleźć się we wszystkich. Miłość dała mi klucz do mego powołania. Zrozumiałam, że skoro Kościół jest ciałem złożonym z różnych członków, to nie brak mu najbardziej niezbędnego, najszlachetniejszego ze wszystkich. Zrozumiałam, że Kościół posiada Serce i że to Serce płonie miłością. Zrozumiałam, że miłość zamyka w sobie wszystkie powołania, że miłość jest wszystkim, obejmuje wszystkie czasy i wszystkie miejsca... jednym słowem – jest wieczna! Zatem, uniesiona szaleńczo radości, zawołałam: O Jezu, Miłości moja, nareszcie znalazłam moje powołanie, moim powołaniem jest miłość! Tak, znalazłam swoje miejsce w Kościele, a to miejsce, mój Boże, Ty sam mi ofiarowałeś. W Sercu Kościoła, mojej Matki, będę Miłością!” (por. Dzieje Duszy – W sercu Kościoła).

3. Miłość zamyka w sobie wszystkie powołania

„Miłość zamyka w sobie wszystkie powołania” – to stwierdzenie tłumaczy zachowania wszystkich świętych i błogosławionych – oni bardzo kochali. Czy jednak wystarczają ludzkie możliwości, aby miłość świadczona Bogu i bliźnim była heroiczna?

Niech wypowiedź Jana Pawła II z 1 czerwca 1997 roku z homilii na zakończenie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu będzie wytłumaczeniem: „Zaiste, umiłował swoich na świecie, do końca ich umiłował (J 13, 1). Eucharystia jest źródłem i szczytem życia Kościoła (por. Sacrosanctum Concilium, 10). Kościół żyje Eucharystią, z niej czerpie duchowe energie do pełnienia swej misji. Ona daje mu siłę wzrostu, ona go jednoczy. Eucharystia jest sercem Kościoła!”

Człowiek, który każdego dnia żywi się Eucharystią; który każdego dnia trwa na modlitwie przed Eucharystią – taki człowiek rozumie potrzeby Kościoła w danej chwili, gdyż Eucharystia jest sercem Kościoła. Będąc w sercu Kościoła, święci i błogosławieni rozumieli potrzeby Mistycznego Ciała Chrystusa, którym jest Kościół.

4. Msza święta centrum mego życia

W Zapiskach życia wewnętrznego bł. ks. Bronisław Markiewicz zapisał: „Najwyższa czynność moja Msza święta: już większej godności na świecie nie osiągnę, ani nawet w niebie... Biada temu kapłanowi, który sobie cokolwiek wyżej ceni...; Msza święta centrum życia mego. W niej mogę najlepiej podobać się memu Panu i najwięcej dla chwały Jego uczynić: przez Komunię i ofiarę...; Mam Cię Jezu, codziennie piastować, spożywać i drugich karmić Twoim Ciałem”.

Biograf bł. ks. Markiewicza ks. Walenty Michułka w swoim dziele zaznaczył: „Ks. Markiewicz w czasie wolnym długie chwile spędzał przed Przenajświętszym Sakramentem”.

Osobiste doświadczenie wiary chciał bł. ks. Markiewicz przekazać swoim Rodakom oraz wychowywanej przez siebie młodzieży poprzez własną postawę, ale również poprzez słowo pisane. W tej wzorcowej postawie centralne miejsce zajmowała eucharystyczna pobożność. Do niej wychowywał młodzież przebywającą w zasięgu jego wpływów, przede wszystkim poprzez postugę w konfesjonale.

Sięgnijmy do modlitwy bł. ks. Bronisława, którą zamieścił w miesięczniku Powściągliwość i Praca w 1911 roku, w artykule pt. „Cud największy Chrystusów”: „O Jezu mój, któż to Ci powiedział, abyś Siebie całkowicie dał nam na pokarm? Czy po tym darze pozostało Ci jeszcze coś do darowania nam, aby nas zobowiązać do kochania Ciebie? O Panie, udziel nam światła, abyśmy poznali nadmiar Twojej dobroci w tym, iż stałeś się naszym pokarmem, aby się połączyć z nami, biednymi grzesznikami”.

Niechaj i w naszym życiu Eucharystia zajmuje centralne miejsce! Niechaj w tym pragnieniu pomoże nam wzór bł. ks. Br. Markiewicza.

*Błogosławiony ks. Bronisławie Markiewiczu
- czcicielu Eucharystii, módl się za nami. Amen.*